



Nr 49.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 28 lutego 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.,
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Przedpłata na marzec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencjach za **35 fen.** na ten jeden miesiąc.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. 93.

Wybory ściślejsze.

Zanim pismo to nasze dojdzie do wszystkich ustroni okręgu leszczyńsko-wschowskiego, albo do stron oddalonych z pod Lubawy i Susza, Brodnicy i Grudziądza, Kwidzyny i Sztumu, to może już niejeden wiarus wyborca będzie w drodze na ściślejsze wybory.

Kto tyle miał polsko-katolickiej gorliwości, że dnia 20 lutego uczciwie i sumiennie wrzucił swą kartkę do urny, ten zapewne i do soboty nie ostygnie w uczuciu, w szlachetnym zrozumieniu obowiązku — i równie szczerze spełni powinność po raz drugi.

A pono i chętniej jeszcze! Przed dziesięciu dniami może mu lichy szeptało do ucha: Daremnie drę buty — bo i tak przepadniemy w głosowaniu. — Teraz zaś przy ściślejszych rozprawach z jednym tylko współzawodnikiem, który także nie miał dostatecznej liczby głosów, przyświeca nadzieja możliwego zwycięstwa.

Nie warto nigdy zgrzeszyć przeciw obowiązkowi i sumieniu — a już chyba niedołęga i niewart zgrzeszyć tak może wtenczas, kiedy mu spełnienie obowiązku przynieść obiecuje w nagrodę upragnione zwycięstwo.

To też sądzimy, że nie tylko ci wszyscy nasi wyborcy, którzy dnia 20 podążyli na głoski, w sobotę staną co do nogi u stołu wyborczego, ale wezmą nogi zapas i ci wygodnie, co to przy pierwszej sposobności zaniechali małego trudu, a żalując czasu lub skóry, albo własnego lekając się cienia — woleli duszę obarczyć ciężką winą.

Da Bóg pójda wszyscy do głosowania, wiarusy i nygusy — w sobotę, gdzie tylko będą wybory ściślejsze.

Kto nie ma drukowanej kartki — niech się nie leni! Dostanie na miejscu, albo w razie najgorszym napisze się nazwisko w ostatniej chwili, przed salą wyborczą. — W samej sali już nie pora, nie wolno — a można inne napisać nazwisko na gotowej kartce, nad przekreślonem nazwiskiem, jak pisaliśmy wczoraj.

Tem łatwiej spełnić powinność naszym wy-

borcom w okręgu bydgoskim, skoro kolej na nich przypada dopiero we wtorek, dnia 4 marca. — Mają bowiem więcej czasu zebrać się na wszystko — na kartki i na ducha, jeżeli komu duch przygał nieco.

W Bydgoszczy nie mało się uśmiecha zwycięstwo naszemu Komierowskiemu.

WYBORY.

Dąbrówka (pow. poznański, własność p. Tempelhofa). W obwodzie tym głosowały: 1) Dąbrówka, wyborców 68, większa ich część w służbie dworskiej, 2) Oleńdy Zakrzewskie, Oleńdrów Niemców 39, Polaków 25; 3) Wysogotowo, Ol. Niemców 27, Polaków 27; 4) Dąbrowa Polaków 57 i 1 Niemiec. Nie głosowało wyborców 22. — Na posta Cegielskiego oddano głosów 111, i tyleż na kandydata Niemca, razem oddano głosów 222 na 244 uprawnionych.

Przewodniczący p. Tempelhof wezwał do stołu wyborczego 5 Niemców ławników i jednego tylko Polaka, sołtysa Nowickiego z Dąbrowy. Powołany przypominał, że dotychczas przy dawniejszych wyborach przewodniczący dwóch zawsze zwykł był mianować ławników Polaków, i dopominał się o to uwzględnienie polskich wyborców i dzisiaj, uwzględnienie bardzo skromne, zważywszy, że większą część wyborców w obwodzie stanowią Polacy. Zrobił więc narzeczcie p. Tempelhof to ustępstwo tak dowodzącemu sołtysowi i przywołał drugiego jeszcze z naszych, gospodarza Franciszka Wiciaka z Dąbrowy.

Nasi więc wyborcy pod laską p. Tempelhofa zachowali się bardzo dobrze, spełnili obowiązek śmiało i gorliwie, za co im się należy pochwała. — Skrewił tylko właściciel folwarku Polityki, który także miał głosować (wraz z wyborcami Polityki) w Dąbrówce, Polak. U niego to była wyłożona lista wyborcza. Niestety zawieruszyła mu się lista — i z tej przyczyny wszyscy wyborcy, sami Polacy, Polityki (mizerna taka polityka) stracili swe prawa głosowania w Dąbrówce — boć nie było ich listy. Szczęściem, że takich zagubionych przez zawiadowcę listy było tylko ze wszystkich czterech. Aleć mogłoby się zdarzyć, że takiemu zawiadowcy władza powierzy, (gdyby mieszkał we wsi ludnej, listę czterysta wyborców — a on zgubi wszystkich czterystu!

Mrowino p. Rokietnica. Pan Stefan Cegielski otrzymał głosów 118, p. Gaebel 74. Nie rozumiem, jak mógł do tak wysokiej dojeżdżalicy, przecież tu sama ludność polska. Jedynie wytłumaczyć to można tem, iż jesteśmy tu pod panem Niemcem, skutkiem czego wielu głosowało, lekając się utracić służby, na przeciwnika

naszego, a z pewnej strony nie szczędzono wierzenia nacisku na wybory. — Mężowie zaufania krzatali się, aby pozyskać choć cokolwiek z głosów ludzi dla naszej sprawy, ale bezkutecznie. Mielimy i tu wiarusa, który będąc mocno chorym, chciał koniecznie głos oddać, więc na żądanie jego własne ubraliśmy go w skopowe spodnie i ciepły kożuch, a ponieważ nie mógł o swojej mocy zająć, wzięliśmy go pod pachy i prawie w powietrzu zanieśli do lokalu wyborczego. Na co Niemcy krzywo patrzeli, pytając się: „Was fehlt dem Menschen?”

Z pod Wrześni. Nasze dwie wsie pod dziedzicami niemieckimi, a trzecia czysto polska, to jest Sokołowo, dzielnie się spisały. Pan rządca Wieczorkiewicz bardzo gorliwie agitował. W Gutowach Małych, Ostrowie i Sokołowie otrzymał kandydat nasz p. dr. Dziembowski z Poznania 64, Jouanne z Malinia 15 głosów.

Łagiewniki pod Złotnikami. Padło głosów na p. Cegielskiego 7, na p. Gaebła 27. Licho się spisali!

Polacy,

to „największe zło (Uebel), jakie istnieje dla Niemców w Prusach Zachodnich!”

Tak się wyraża grudziądzkie pismo „der Gesellige” w odezwie do wyborców Niemców celem zachęcenia ich, aby przy wyborach ściślejszych stanęli w zwartym szeregu przeciwko polskiemu Polakowi.

Sprawdza się przysłowie stare łacińskie, którego treścią jest myśl: „tego się najwięcej nienawidzi, kogo się najwięcej skrzywdziło.”

Wobec takiego otwartego przyznania się Niemców do nienawiści ku nam, powinniśmy, Rodacy, wszędzie, nie tylko w sprawach wyborczych, pamiętać o tem, i zawsze zwartym szeregiem działać tam, gdzie chodzi o nasze sprawy ojczyste.

W sprawie szkół wieczornych

podajemy dziś drugi wyrok uniewinający; znów tylko po niemiecku, aby interesenci wobec sądu na nim oprzeć mogli własne wywody:

„Im Namen des Königs. In der Strafsache wider den Bäckerlehrling, Lucian Malecki zu Kurnik, wegen Veräumniss des Fortbildungs Schulunterrichts hat auf die von der Kgl. Staatsanwaltschaft gegen das Urtheil der Strafkammer bei dem Kgl. Amtsgerichte zu Schrimm vom 16. October 1889 für Recht erkannt:

Dass die Revision der Kgl. Staatsanwaltschaft gegen das Urtheil der Strafkammer zu

Schirm zurückzuweisen und die Kosten des Rechtsmittels der Staatskasse aufzuerlegen.

Gründe: Die Revision der Kgl. Staatsanwaltschaft, welche Verletzung der Polizeiverordnung vom 6. Mai 1886, betreffend die Herbeiführung eines geregelten Besuchs der durch Ortsstatut errichteten öffentlichen Fortbildungsschule zu Kurnik und insbesondere des § 6. lit. i. des Gesetzes über die Polizeiverwaltung v. 11. März 1850, durch Nichtanwendung rügt, kann für begründet nicht erachtet werden. Mit Recht hat der Prüfungsrichter der Polizeiverordnung v. 6. Mai 1886 die rechtsverbindliche Kraft abgesprochen, weil die Regelung des Besuchs der Fortbildungsschulen nicht zu den im § 6 des Gesetzes v. 11. März 1850 unter lit. a — h speziell aufgeführten Gegenständen ortspolizeilicher Vorschriften gehört, auch nicht unter den Gesichtspunkt der Generalklausel der lit. i. fällt, da diese nur „alles Andere“ umfasst, „was im besonderen Interesse der Gemeinden und ihrer Angehörigen polizeilich geordnet werden muss“, die Regelung des Schulbesuches aber nach dem § 10 Titel 17 Theil II Allgemeinen Landrechts und die §§ 2 No. 1—4 u. 6, sowie dem § 3 No. 2 lit. a. der Regierungs-Instruktion vom 23. October 1817 überhaupt nicht zum Ressort der Polizeiverwaltung gehört.

Die Revision war daher zurückzuweisen.

Die Entscheidung über die Kosten folgt aus No. 505 der Strafprozess-Ordnung.

Berlin, den 13. December 1889.

ad S. 589/89

Str. 293 6

Wyrok powyższy kamergerychtu uzasadnia wszelkie w tej sprawie przez sądy okręgowe wydane wyroki uniewinające, tak iż może być słusznie wzięty za podstawę we wszystkich podobnych procesach. — Wyrok ten między innymi wyraża dobitnie, że nie jest rzeczą policyi: czuwać nad uczęszczaniem uczniów do szkoły wieczornej; że obowiązek czuwania miejscowej policyi nad uczęszczaniem do szkoły wieczornej nie jest objęty paragrafem 6 ustawy z 11. marca r. 1850, że obowiązek ten wykluczają także inne paragrafy prawa krajowego (landrecht) i rządowe instrukcje z dnia 23. października 1817.

65 JAGIELLOŃSKIE CZASY.

OBRAZY HISTORYCZNE Z XV WIEKU.

(Ciąg dalszy.)

— I ja! — odpowiedział na zakłęcie Girzej. — Czego żadasz odemnie? — czego żadasz dla zbawienia twojego?..

— Bańki miodu z tego gatunku, który piłyśmy przez dwa wieczory...

— Zgrzeszyłem Panie — zawołał braciszek Atanazy, ze złożonymi rękami upadłszy na kolana i modlił się z podniesionymi w górę oczami. — Przebacż litościwy Panie grzesznikowi i nie wódz mnie na pokuszenie!

— Który to raz przyrzekasz poprawę? Ileż to już razy odwiedzałeś to miejsce kary, moja duszo?... — zapytał Girzej śmiejąc się w duszy.

— Jestem słaby i grzeszny — odrzekł braciszek Atanazy drżącym głosem, a wzrok jego wlepiony był w szczelinę muru z której wychodziły zapytania tyle przekonywające.

— Nie trwój się przyjacielu! To ja Girzej cudownym dostałem się tutaj sposobem. Dziwię się przecież, iż ty mieszkając od lat tylu w klasztorze, deptając prawie po dewcach prowadzących do tego miejsca, gdzie ja znajduję się tej chwili, a nie zwiedziłeś go dotąd.

— Tak! to w istocie głos Girzeja — zawołał Atanazy.

— Mam szczerą chęć wypytać się ciebie, co to za miejsce i co porabiasz tutaj. Ale miarkując z twojej pobladłej cery, jesteś spragnionym i głodnym. Nim rozmówimy się zatem, oddaj mi lampę, a wkrótce przyniosę ci wszystkiego.

Co mówiał, spełnił niezwłocznie i wnet biesiadowali razem w przybytku ponurej tęsknoty, zapijając najlepszą malmazją przy zakąskach z wędlin i owoców, jakie znajdowały się w spiżarni braciszka Atanazego.

— Możesz mi teraz opowiedzieć bracie Atanazy, co za nabożeństwo skłoniło cię do przeniesienia ciemności nad światłość, suchego chleba

Sprawozdanie

walnego zebrania Kółek rolniczych powiatu kościańskiego, odbytego d. 23 lutego rb. w Kościanie.

Po przywitaniu członków, zagał walne zebranie prezes Kółka kościańskiego p. Łopiński zawiadamiając zebranych, że czcigodny Patron Kółek rolniczych, p. Jackowski, pomimo, że przyobiecał, wskutek choroby na walne zebranie przybyć nie może — i uprasza na przewodniczącego walnego zebrania p. Speicherta z Konojadu. Ten atoli, nie będąc członkiem żadnego Kółka rolniczego, wyboru nie przyjmuje i proponuje na przewodniczącego p. Gałdynskiego z Turwi, który też na ogólną prośbę członków, przewodnictwo przyjmuje, prosząc na ławników p. Raszewskiego z Jasienia, p. Święcickiego z Gradowic, na sekretarza p. B. C. Feldmana z Kościana.

Po ukonstytuowaniu biura udziela przewodniczący głosu p. Łopińskiemu, do odczytania rozprawy dotyczącej powiększenia dochodów z gospodarstw włościańskich.

Zebranie po odczytaniu pracy i ukończonej nad nią dyskusji, uchwala przesłać p. Patronowi ubolewanie z powodu jego choroby i życzenia powrotu zdrowia drogą telegraficzną, co też i zaraz uczyniono. Poczem udziela przewodniczący głosu gospodarzowi Grygorowi, członkowi Kółka kościańskiego, do odczytania pracy swej „O sztucznych nawozach“. Pan Grygier zwraca w swej pod każdym względem dobrze opracowanej rozprawie, uwagę na używanie i działanie kwasu fosforowego i azotu pod rozmaite płody. — Za odczyt ten dziękuje przewodniczący p. Grygorowi, i prosi go, aby mu wolno było pracę tę przesłać p. Patronowi. Przy otwarciu dyskusji przemawia przewodniczący i podnosić wielką wartość sztucznych nawozów, poleca je członkom w braku mierzwy, jak najwięcej używać. Gospodarz Fryde, członek Kółka dalewskiego, daje przykład, o korzyści osiągniętej przez superfosfat. Przy zamknięciu dyskusji zwraca przewodniczący członkom jeszcze na to uwagę, żeby zakupowano sztuczne nawozy według zawartości fosforu resp. azotu, z znanych fabryk.

W sprawie tej zabierają jeszcze głos, go-

i wody nad pożywniejsze pieczyste i miód wielkopolski.

— Mówiąc między nami — odpowiedział braciszek Atanazy — nie z własnej woli zrobiłem wybór, chociaż nie wiążą mnie żadne przysięgi i śluby, a suknia, którą noszę, oznacza tylko moje zbratanie z życiem zakonnem; a zatem wolno mi żyć po światowemu więcej niż według reguły zakonu. Jednakże poczytano mi za nadużycie tę trochę wesołości, jaką okazałem przy poznaniu się z tobą dobry przyjacielu. Poczytali to za zniewagę miejsc świętych dla pobożności i rozmyślania przeznaczonych... i skutkiem tego nawiedziłem podobno już po raz siódmy to ustronie nie przypadające mi wcale do smaku.

Girzej opowiedział, jakim dostał się tutaj sposobem, a tak spędzili parę godzin, nie zważając nawet jak czas upływa i prędko. Jeszcze biesiadowali długo, sen bowiem nie był tak natrętnym, aby przerywać wylanie się dwóch przyjaciół, gdy inne zjawisko przerwało ich uciechę.

Pieśń, którą usłyszała Hanna w dzień rocznicy zaślubin na zamku małżonka, domyślił się zapewne czytelnik, z czyich piersi smętnym pływającym głosem, jako i słowa własne Jana, które w uniesieniu wymawiał przy schyłku tego wieczoru, kiedy Girzej błędąc po korytarzach klasztoru samotnie usłyszał przystanawszy około drzwi, utwierdziły zapewne czytelnika w mniemaniu wcale prawdziwym.

Jan postanowił przekonać się naocznie, czy Hanna była w istocie wiarołomną i niestałą, czyli też zmuszona była do zapomnienia o pierwszej miłości.

Postanowienie Jana było tak silnem, iż umyślił tajemnie wykraść się z klasztoru, odwiedziwszy zamek wojewody Boglewskiego powrócić znowu.

Wymknienie się tajemnie z klasztoru nie było rzeczą tak łatwą, aby uciec mogło czyjkolwiek baczenia. Jan umyślił przed wszystkimi ukryć co czyni. O północy wszyscy zakonnicy udawali się do kościoła na modlitwę. Jan zrzucałszy habit, przybrał się w zbroję, którą pozwolono mu zachować na pamiątkę, gdyż była

spodarz Przybylski, członek Kółka kościańskiego, gospodarz Fryder i pan Raszewski. Pan Raszewski poleca członkom superfosfatów i soli chilijskiej nie przyorywać tylko zawlec lub zaakstypować.

Następnie sprawdzono ilość członków poszczególnych Kółek. Kółka włościańskie były reprezentowane przez prezesa i członków:

Kościańskie 38, wielichowskie 5, kamieńskie 3, dalewskie 4, rombińskie 3, czempieńskie przez wiceprezesa i 23 członków.

Oprócz wymienionej wyżej ilości członków, było na zebraniu bardzo wielu gości, między temi trzech obywateli ziemskich i pięciu urzędników gospodarskich.

Poczem udziela głosu przewodniczący gospodarzowi Roszakowi, członkowi Kółka czempieńskiego, do odczytania pracy swej „o korzyściach Kółek rolniczych“. W dyskusji nad rozprawą tą zabiera głos gospodarz Płociniak, członek Kółka czempieńskiego, i przytacza, ile on sam z uczęszczania na posiedzenia Kółek rolniczych skorzystał, dziękując zarazem wszystkim panom prezesom, a mianowicie czcigodnemu Patronowi Kółek, p. Jackowskiemu za wszelkie staranie — podjęte ku oświecaniu włościan.

Trzecią pracę i to „o obchodzeniu się z mierzwą stajenną“ czytał gosp. Janowski, członek Kółka dalewskiego.

W dyskusji nad rozprawą tą zwrócił przewodniczący członkom na to uwagę, jak się obchodzić z mierzwą na polu.

Na zapytanie — nadeszłe od p. Patrona, jakie doświadczenie zrobili członkowie z cykoryą? nikt nie mógł dać bliższego objaśnienia, ponieważ żaden z członków cykoryi nie sadił.

Ponieważ w wolnych głosach nikt głosu nie zabiera, przewodniczący zamyka, dziękując członkom za liczne przybycie.

Ogłoszenie.

Na walne zebranie członków „Towarzystwa Naukowej Pomocy“ Imienia Karola Marcinkowskiego, które się odbędzie w czwartek, dnia 13. marca rb. o godzinie 4 z południa na wielkiej sali bazarowej, zaprasza uprzejmie

Dyrekcya.

święconą. Tak przebrany czekał chwili, w której udadzą się na modlitwę bracia, a zdala postępując z nimi dostał się do zakrystyi i w ciemnej ukrył się framudze. Skończono modły, wrócili do cel zakonnicy; Jan wszedł do kościoła, a przez podziemne groby, znając tam drogi, umyślił wydostać się za mury. Uniósł drzwi miedzianych i wpuścił się z lampą w reku do podziemia.

Poawione światło w grobach uderzyło braciszka Atanazego i Piotra, a nie wiedząc, czemu to przypisać, przelecieli się nadzwyczaj. Rycerz tymczasem po zakrętach przesunawszy się wyszedł znaną sobie drogą podziemnym lochem daleko za mury klasztoru między dzikie zarosła. Dawnymi czasy za napadów nieprzyjacielskich, gdy stawiano klasztor, tym sposobem pomyślano o zabezpieczeniu mieszkańcom klasztoru ucieczki w czasie rabunku i okrutnego mordu. Jan wydostawszy się na wolność, nie zatrzymując się ani na chwilę, posuwał się ku Mazowszu.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi; wiedzieli wszyscy historią wojewody i jego małżonki i wierne opowiadania doszło uszu Jana, a zamiast mścić się, jak zamierzył na wojewodzie, wielbił w duszy jego cnoty rycerskie. Postanowił jednak raz jeszcze chociaż w życiu zobaczyć Hannę, którą tyle kochał, raz ją zobaczyć i umrzeć dla świata — Takie było jego postanowienie. Dostać się wszakże do zamku nie było tak łatwe; kilka dni oczekiwał spodziewanej w okolicy biesiady, a w sukni barda z teorbanem w ręku dostał się do sali, gdzie biesiadowali zebrani. Widok Hanny większe niż spodziewał się uczynił na nim wrażenie. Spojrzenie Hanny, jej osłabienie nagle, wszystko to dowiodło mu, że nie zapomniła o nim nigdy. Spełniwszy zamiar, oddał się coby prędzej z zamku, umyśliwszy wracać do klasztoru. Nie mógł przecież porzucić tak nagle okolicy, błędził jeszcze po lesie przyległym zamkowi i noc tam całą przepędził, nucąc pożegnaną pieśń, z których jedna rozpaczająca doszła uszu Hanny.

(C. d. n.)

Wiadomości polityczne.

Berlin. Cesarz niemiecki wziął wczoraj udział w posiedzeniu rady państwa.

Sejm pruski dnia 1 marca to jest w dniu wyborów ścisłych do parlamentu nieodbędzie posiedzenia.

Wedle dotychczasowych zestawień zyskali socjaliści przy wyborach do parlamentu dnia 20 bm. około 500,000, wolnomyślni zaś przeszło 200,000, centrum zaś zdobyło 100,000 nowych głosów. Stronnictwo kartelowe straciło zaś przeszło 1 milion głosów.

Socjalista Bebel miał na zebraniu socjalistycznym wybozem we Frankfurcie n. Menemowę, w której wystąpił ostro przeciw ciągłym zbrojeniom i zaznaczył, iż gdyby Niemcy w r. 1870 po Sedanie zawarły z rzeszą spolską, francuską pokój, każąc sobie tylko zapłacić koszt wojenny a nie zabierając Alzacji i Lotaryngii — uniknęłyby obecnych stosunków.

Emin basza wraz z pułkownikiem Casatim, wiernym swym przyjacielem przybędą do Europy w marcu.

Generał gubernator warszawski Hurko stara się o wzniesienie nowej cerkwi w Warszawie. Koszt tej budowy mają wynosić 700,000 rs. Dla kogo właściwie Hurko chce wnieść tę cerkiew niewiadoma — gdyż te, które są w Warszawie świecą pustkami!

Wrocławski książę-biskup dr. Kopp przybył wczoraj do Wiednia celem wzięcia udziału w obradach Izby panów nad ustawą szkolną; austriacy biskupi przybyli już tam w znacznej liczbie.

Komisja finansowa węgierskiej izby deputowanych uchwaliła wnieść pomnik hr. Andrassemu kosztem państwa.

Rosya wciąż powiększa swe wojska. Po dług rozkazu cara wojsko kozaków kubańskich będzie zwiększonem podczas pokoju o dwa pułki rezerwowe po 4 setnie, a kozacy turkescy uzupełnieni będą w czasie wojny w każdym pułku rezerwowym jedną setnią. Uralscy zaś kozacy mają w razie wojny wystawić trzydzieści i dwie setnie jeźdźców więcej, niż w czasie pokoju.

Znany prześladowca języka polskiego w Królestwie, osławiony kurator okręgu naukowego warszawskiego Apuchtin, miał ustąpić z swego stanowiska — taką wiadomość podały przed kilku dniami gazety niemieckie. Obecnie dowiaduje się „Kraj“, pismo wychodzące w języku polskim w Petersburgu, iż wiadomość ta jest mylna. Zagorzalec ten zostanie więc nadal na swej posadzie i znęcać się będzie nad żywiołem naszym w Królestwie.

Rosyjski minister wojny wysłał pułkownika Czapelskiego z jenerałem sztabu do Francji, aby się tam obeznał z wyrobem karabinów Lebella, jakie rząd rosyjski w armii swej zaprowadza.

Księcia orleańskiego traktują w więzieniu w Clairvaux podług przepisów dla więźniów politycznych. Z Paryża wywieziono go w nocy w towarzystwie dwóch agentów policyjnych.

Gazeta angielska „Times“ pisząc o militarnej położeniu w północnej Europie zaznacza, że chociaż Rosya w nadgranicznych prowincjach wiodących ku granicy austriacko-niemieckiej ma 90,000 wojska więcej niż Austria i Niemcy; z powodu jednak złych dróg komunikacyjnych w pierwszych dwóch miesiącach po wybuchu wojny będzie w niekorzystnym położeniu.

Radykali włocey przeszli przywódzcom socjalistów niemieckich powinszowanie, z powodu pomyślnego wyniku wyborów dla ich stronnictwa.

Ojciec św. przyjmował dnia 25 b. m., jako w rocznicę wstąpienia swego na tron dyplomatycznych przedstawicieli państw — pomiędzy nimi pruskiego posła Schlözera — którzy mu składali życzenia.

W sprawie spisku majora Panicy donoszą z Zofii w Bułgarii do jednej z gazet niemieckich co następuje: Komisja śledcza na mocy znalezionych listów i depesz wykryła, że spiskowcy prosili rząd rosyjski o przesłanie energicznego i w Bułgarii znanego jenerała, który po strąceniu rządu miał zarządzać sprawami bułgarskimi. Jenerał ów wraz z drugim na kilka dni przed uwięzieniem spiskowców wyjechał do Zofii. Są dowody, że wysłancom rządu rosyjskiego, był ów jenerał, który w czasie okupacji rosyjskiej w Bułgarii dowodził pewną częścią wojsk. Widać więc, iż cały spisek uknutym był przez Moskali.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Towarzystwo „Staszyc“ w Poznaniu w zeszły poniedziałek obchodziło uroczystości na sali hr. Zamojskich drugą rocznicę istnienia. Na uroczystości tę liczna zebrała się publiczność przeważnie z inteligencji poznańskiej złożona.

Obchód rozpoczęto prologiem utworu członka Towarzystwa Wł. Rabskiego z Berlina, który odczytał członkowi p. W. Raszewski — poczem sekretarz Tow. p. F. Krysiak wygłosił sprawozdanie z czynności całorocznej Towarzystwa.

Dla uświetnienia całego obchodu uproszono kilka pań i to panie K. E. i G., które bądź grą na fortepianie, bądź śpiewem podniosły tę uroczystość, za co im publiczność zebrana jak najserdeczniej oklaskami podziękowała. Członek Towarzystwa pan Edwin Jahnke odegrał kilka utworów klasycznych na skrzypcach, a jako deklamatorowie występowali członkowie pp. J. Bukowiecki i Siemianowski. Przy końcu członkowi, prezes Towarzystwa p. Ign. Klatecki wygłosił rozprawę na temat: „Kilka słów o dowcipie i humorze polskim.“

Z całego przebiegu obchodu tego Towarzystwo „Staszyc“ może być zupełnie zadowolone, bo udało się dobrze, a publiczność przyjęła go bardzo przychylnie.

Towarzystwo to, jeszcze nieliczne bo 42 członków tylko mające, wzięło sobie za zadanie głównie pielęgnować naukę a dalej zasady Staszyc: oszczędność, filantropia, budzenie życia towarzyskiego, wzajemne nauczanie się i przestrzeganie czystości języka. Pracemi dotychczasowymi jakimi, Towarzystwo dotychczas się odznaczało, są najważniejsze dwie tj. wywołanie i utworzenie tak zwanego „Bractwa kwestarskiego“, o którego dotychczasowych czynnościach podamy wiadomości w marcu po walnym zebraniu — i wydawnictwo „Śpiewniczka kieszonkowego polskiego“, którego trzy zeszyty wyszły już drukiem w 20,000 egzemplarzy, a którego 10 zeszytów stanowić ma jedną całość. Śpiewniczek ten wychodzi z melodyjami — o dalszych zeszytach kolejno będziemy donosili.

Kończymy to sprawozdanie z obchodu z życzeniem Towarzystwu jak największego dalszego rozwoju na szczęśliwie obranej drodze.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAŃ, dnia 27 lutego.

* Teatr polski. Dziś w czwartek na benefis p. Królikowskiego dramat Brachvogla: „Narcyz Rimeau.“

W Kórniku, dnia 23 kwietnia kończy się urządowanie burmistrza i w tym celu rozpisano konkurs na tę posadę. Zgłosiło się 38, a z tych wszystkich przysłało 5 do ściślejszego wyboru. Najwięcej głosów otrzymał p. Iwasinski, sekretarz miejski z Pleszewa i tego też obrano.

* W Gałęźnie na jarmarku ukradł złodziej kieszonkowy pewnemu gospodarzowi 1000 mk., tak samo dwom paniom wyciągnięto z kieszeni portmonetki z pieniędzmi. — W zeszłą niedzielę robotnik Michał Woźniak zabił żonę łopata. Po spełnieniu zabójstwa uciekł, ale mieszkańcy Winiar udali się za nim w pogoni i związanego odstawili do więzienia.

* We Wilkowie jarmark przełożono z dnia 19 na 18-go marca.

* Porażyn, dnia 24-go lutego. Zachęta wyróżzona w nr. 39 „Wielkopolanina“, celem zbierania składek na pomnik dla ś. p. proboszcza X. Karwowskiego przychodzi dla samego Porażyna nieco późno, bośmy już dali około 28 mk. — ale gdyby nie te nieszczęsne procesy, które wielkie pieniądze wyciągają ze wsi na opłatę spraw procesowych w Grodzisku i w Międzyrzeczu, to ta jedna wieś sama mogłaby piękny pomnik postawić.

* Gostyń, dnia 24 b. m. (Teatr, wybory, przemysł.) „Dawno oczekiwany teatr amatorski udał się znakomicie. Członkowie Towarzystwa Przemysłowego“ podjąwszy swe role wykonali je z wszelką starannością, czego dowodem liczne oklaski i ogólne zadowolenie publiczności. Również i panie, które łaskawie udział brały w obudwóch sztukach „Radcy pana radcy“ i „Wiesław“, wywiązały się bardzo dobrze ze swego zadania, za co wszystkim amatorkom i amatorom serdecznie składamy podziękowanie. Publiczności zebrało się mnogo, bo też i nie dziw, dawno bowiem, bo już od dwóch lat prawie nie było żadnego teatru amatorskiego. Żalować tylko należy, iż obszerna sala p. Jankiewicza nie zdołała pomieścić gości tak, że dużo nawet ze stron odległych dla braku miejsca odjechać musiało. Jak zwykle po teatrze młodzież puściła się w tany, w których nawet i starsi udział ochoczo brali. Widać przeto, jak potrzebne są podobne zabawy, które choć skromne skutki swój odnoszą. To też i cel osiągnięty, bo zebrało

się blisko 300 mk., z których większą część na cele dobroczynne obrócono.

Skrętnie przy wczorajszych wyborach, które się odbyły w lokalu pana Nowaka, mieszkańcy naszego miasta udział brali, nawet widzieć było można chorych, którzy opuściwszy łóżce, z karteczką w ręku do urny dążyli. — Głosów zebrało się 552, z których nasz kandydat książę Adam Czarteryński 464 odebrał, reszta 65 i 23 poszło do przeciwnego obozu, głosowano bowiem na dwóch kandydatów, z czego nam się smucić nie należy. Widać ztąd, że choć przeciwnicy większą, niż dawniej odnieśli liczbę głosów, to i nasi stosunkowo wzrosli.

Przemysł w Gostyniu, o ile widzieć można, rośnie z każdym dniem, dowodem tego założony przy kolei skład węgla, wapna, cementu, sztucznych nawozów i rozmaitych przyborów budowlanych Dabińskiego, interes ten ma dobre powodzenie, bo rzetelna i skora usługa nie tylko swoich, lecz i obcych odbiorców przyciąga. Powiedziećby można, że publiczność miasta i okolicy wszelkie swoje potrzeby w miejscu zaspokoić może, gdyż nowo założony skład p. Sztukowskiego dostarcza wszelkich materii, które dawniej panie nasze z większych miast sprowadzać były zniwoloną. A i o składzie ubiorów p. Tilgniera zapomnieć nie należy, i tu nabyć można dobrych i nie drogich towarów.

Stary nasz Gostyń w ostatnich kilku latach podniósł się, jak już wyżej wspominałem nie tylko w przemyśle, ale i w własnym wzroście; kto go dawno nie widział dziś go nie pozna, kamienice rosną co rok to piękniejsze, bo też i gust p. Piątkowskiego, budowniczego tutejszego niepoślednią odgrywa rolę. Co dopiero nowo wybudowane kamienice pp. Samolewskiego i Ed. Czabajskiego, urządzone z wszelkimi wygodami, na każdym bardzo miłe robią wrażenie.

Towarzystwu Przemysłowemu, które rzeczywiście cel swój ma na oku i którego członkowie wraz z swoim prezesem regularnie odbywają posiedzenia — życzymy powodzenia.

* Kalendarz. Piątek 28-go lutego: Romana w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 52, zachód o godzinie 5 minut 34.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 26 lutego.

4% listy zastawne poznańskie	102,00 „
3½% listy zastawne poznańskie	99,90 „
4% listy rentowe poznańskie	103,80 „
Zach.-pruskie 3½% listy zast. rycerskie	100,00 „
Zach.-pruskie 3½% listy zastawne nowe	100,00 „
Pruskie 4% listy rentowe	104,00 „
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	0,00 „
Poznański bank prowincjonalny	0,00 „
4% pożyczka niemiecka	107,20 „
3½% pożyczka niemiecka	102,40 „
4% pożyczka pruska ukonsolidowana	106,40 „
3½% pożyczka pruska ukonsolidowana	102,00 „
3½% obligi długu państwa pruskiego	100 10 „
Polskie 5% listy zastawne	66,25 „
Polskie 4% listy likwidacyjne	60,90 „
Renta włoska	93,80 „
Renta węgierska złota	83,5 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	220 10 „
Banknoty austriackie za 100 zlr.	172,00 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,0 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 26 lutego.

(Sprawozdanie giełdowe.)

Towar (za 100 kilogramów).	Piękny	Średni	Posledni
Pszonica	19 —	18 50	17 —
Żyto	16 70	16 50	16 30
Jęczmień	17 —	14 60	13 —
Owies	16 30	15 60	15 —
Kart. fl.	2 80	2 10	—
Tatarska	—	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	Cena			
	najwyż.	najniższ.	przecię.	
Słoma	6 50	6 25	6 38	
Siano	6 —	5 50	5 75	
Kartofle	3 20	2 60	2 90	
Wół. od łopatki	1 40	1 20	1 30	
Wół. od brzucha	1 40	1 —	1 10	
Wieprzowina	1 40	1 20	1 30	
Cielęcina	1 20	1 10	1 15	
Skopowina	1 30	1 10	1 15	
Słonina	1 80	1 60	1 70	
Masło	2 40	1 80	2 10	
Lój wołowy	1 —	80	90	
Jeża za kopę	2 60	2 50	2 55	

Giełda bydgoska, 25 lutego. — (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 176—180 m. p. śled. wedle gat. 170—175 m., najpięk. nad notow. Żyto: wedle gat. 157—160 m., najpięk. nad notow. Jęczmień: dla browarów 155—165 m., na paszę 140—150 m. — Owies: wedle gatunku 150—160 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: 150—260 m. — Okowita (50-ta konsum.) 51,00 m., (70-ta 31,50 m.



Na dniu 25-go rozstał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, nasz kochany ojciec, dziad i pradziad śp.

Gaspar Offierski,

przeżywszy lat 79. — Eksportacya zwłok do kościoła Pana Jezusa na ul. Żydowskiej odbędzie się w piątek o godz. 1/25, w sobotę wigilie i nabożeństwo żałobne o godz. 8, pogrzeb o godz. 10-tej.

Dzieci, wnuki i prawnuki.



Dnia 25 bm. o godz. 9 1/2 z rana zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, śp. (3726)

Kasper Offierski,

40-stoletni członek Towarzystwa Św. Wincentego à Paulo. Eksporta z Chwaliszewa 34 do kaplicy Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej odbędzie się w piątek o godz. 4 1/2. Nazajutrz po godz. 8 rozpoczyna się wigilie, a około 9 1/2 pogrzeb. O liczny udział Członków i Przyjaciół Towarzystwa uprasza

X. Pedziński.

August Denizot,

Św. Łazarz p. Poznań III,
poleca:

Drzewa owocowe

we wszelkich formach, t. j. wysokopienne, piramidalne, szpalerowe i t. d. (3720)

Drzewa alejowe,

Drzewa, krzaki, konifery, róże etc.

do zakładania i uiększenia parków i ogrodów.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Najlepszy, najpiękniejszy i największy

chleb u Rossy.

Na życzenie (zamów) wypiekam **chleb polski** po rozmaitej cenie, jako to bochenki po 75 fen., po 1 marce, po 1,25 i 1,50 mrk. — Zarazem polecam Szanownym Obywatelom miasta **Krotoszyna** i okolicy mój bogato zaopatrzony **skład maki parowej**. Sprzedają ją w wszelkich gatunkach, poczynając od 1 funta do największej ilości. Polecam również codziennie **świeże młode**.

Z szacunkiem

Fr. Rossa,

piekarz w Krotoszynie przy Rynku. (3265)

Stanisław Tomiński

w Poznaniu, ulica Jezuicka nr. 11,

(narcznik ul. Koziej), poleca swą (2996)

restauracją z dobrą kuchnią i wyszynkiem doborowych napojów.

Dla przyjezdnych poleca **noclegi** po umiarkowanej cenie. Codziennie wyborne **flaki** i **wieprzowe nogi**.

Masa do zapuszczania podłóg, smarowidło tłuszczowe dla polysku, tłuszcz do smarowania podków i skóry, środek dla konserwowania skóry (t. zw. Leder-Conseruator), oliwa do machin z fabryki „Cerialin-Fabrik“ Lublinskiego i Sp. w Berlinie w wyborach gatunkach jedynie do nabycia u p. **T. Mazura w Ostrowie**. (2509)

Parcelacya w Maniewie

p. Antoniego Schumanna.

Umowy o kupno parcel w Maniewie, w powiecie Obornickim, przy stacyi Wargowo zawierać się będzie na miejscu

w czwartek, dnia 6 marca br.

o godzinie 1-szej po południu.

Reflektantów na termin ten zaprasza

Bank Ziemski.

Miesiąc Marzec! Nabożeństwo do św. Józefa,

zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownej, zawierające Encyklikę Ojca św. Leona XIII, dotyczącą wzywania Najsw. Maryi Panny i św. Józefa w tych uciśnionych czasach, nadto różne Modlitwy na cześć Oblubienicy Najsw. Maryi Panny, jako to: Koronkę, Godzinki, Nowennę, Psalmy i Hymny, Modlitwy w czasie Mszy św., Spowiedzi i Komunii św., tudzież modlitwy na każdy dzień tygodnia ku czci św. Opiekuna, Obowiązków Bractwa św. Józefa itd. itd. Cena książki 30 f., z przesyłką 40 fen. Na 10 egzpl. 11-ty w dodatku. 100 egzpl. 25,00 mk., 500 egzpl. 100,00 mk. włącznie z przesyłką poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Koniczyny

kupuje (3689)

K. STARK w Żninie.

Najlepszy olej siemienny, powidła, śledzie z beczki, wędzone i opiekane, ser szwajcarski i holenderski poleca

M. Wegner,

Poznań, Chwaliszewo 18.

Na W. Post!

Delikatne wędzone i marynowane gatunki ryb

poleca (3618)

skład ryb z Morza Bałtyckiego

C. Neukircha w Poznaniu.

Rozsyłka do wszystkich stacyi pocztowych. Sprzedającym z drugiej reki rabat.

500 marek w złocie, jeśli Crème Grolsch nie usunie wszelkich ałeczności skórnych, jak piegów, plam wstroblianych, opaleń, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, ośmiejwając białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mrk. 1,20. Skład g. J. Grolsch w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeriach: L. Eckarta, J. Schleyera, F. G. Fraas'a następcy. (800)

Moje

(3729)

gospodarstwo rolne,

składające się z 30 mórg, tuż przy mieście Szamotułach leżące, jest do sprzedania z powodu śmierci właściciela, częściowo lub w całości. Bliżej wiad. udz. **L. Lipińska**, wdowa w Szamotułach.

Dobrze zaprowadzony i w najlepszym biegu będący

skład kolonialny

przy najbardziej ożywionej ul. Poznania, jest do sprzedania pod przystępnymi warunkami z powodu choroby właściciela. Potrzeba 5 do 6000 mrk. O łaskawie ofert. upr. **A. F. 600 Rudolf Messe w Poznaniu.**

Gościniec

z rolą, salą, ogrodem przy kościele we wsi, jest zaraz do wydzierżawienia. Adresować należy: Eksp. Wielkopolańska nr. 3735.

Na sprzedaż w małym mieście **o b e r ż a**

połączona z handlem korzeni i wyszynkiem. Obrót miesięczny 4500 mrk. Zabudowania składają się z ładnej kamienicy, stajen, remiz, z pięknego ogrodu, urządzonego dla gości. Zaliczki potrzeba na zakupienie tej posiadłości 7500 marek. (3667)

R. M. KOCZOROWSKI, Podgórna ulica nr. 7.

Hotel.

Z powodu choroby właściciela jest do wydzierżawienia każdego czasu **hotel**, w którym się zatrzymują obywatele ziemscy, odbywają się przedstawienia amatorskie i koncerty. Dzierżawy rocznie 500 tal. W mieście znajdują się sąd, gimnazjum, mleczarnia, stacya kolei żelaznej. (3723)

Spieszne przybycie do Centralnego biura zleceń, Cz. Domański w Wągrowcu.

Folwark

jest na sprzedaż, 400 mórg dobrej ziemi, 60 mórg boru; do 10 tysięcy tal. wpłaty. Spieszne przybycie do biura zleceń Cz. Domańskiego w Wągrowcu.

Szuka się

gospodarstwa.

Kto ma zamiar sprzedać 80 mórg ziemi w powiecie wągrowieckim, niech się zgłosi z zaufaniem do **Cz. Domańskiego** w Wągrowcu.

Szukam kilku gościńców do wydzierżawienia. Cz. Domański w Wągrowcu.

Mam do sprzedania

2 gospodarstwa

49, 50 mórg pszennej ziemi z torfem do 500 i 1000 tal. wpłaty podług umowy.

Cz. Domański w Wągrowcu.

Kilka kamienie

w Wągrowcu jest do sprzedania, również kamieniczką kuźnią. Cz. Domański w Wągrowcu.

Szukam kuźni na wsi wraz z kilku morgami ziemi. Cz. Domański w Wągrowcu.

Wielka ilość starych, lecz dobrych **skrzydłowych** (4722)

okien

jest tanio do nabycia.

J. Rausch,

ul. Łąkowa nr. 16.

obok kościoła Bożego Ciała.

Z dniem 1 maja rb. chciałbym **zadzierać mleko**

jakie 300 do 600 litrów dziennie. Gotów jestem stawić kaucyę. Upraszam o zgłoszenia. (3715)

Józef Schnarrenberger, Dzierżewo p. Kępna.

Stare lokomobile,

machiny parowe, kotły i urządzenia fabryki kupuje (3607)

Gustaw Winkler w Rawiczu.

Od 1 kwietnia rb. są (3724)

3 pokoje z kuchnią

do wynajęcia przy **pl. Wronieckim 6**. Zapytać u gospodarza.

Wielki sklep

stosowny do handlu węgli lub innych artykułów, albo jako skład (Lager) jest zaraz lub od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. (3738)

S. Rakowski, ul. Półwiejska 6.

Mieszkania

średnie i mniejsze są od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia w nowo wybudowanej kamienicy. (3572)

Ulica Zagórze nr. 2.

Od kwietnia potrzeba **3 leśniczych** kawał. na 200 talar. stałej pensji i strzałowe. Cz. Domański w Wągrowcu.

Ogrodowego

samotnego potrzebuje zaraz lub od 1 kwietnia 1890

Dom. Komorniki pod Gądkami (Gendek).

Ogrodnika

samotnego do małego przeważnie warzywnego ogrodu, przyjmie zaraz **Zarząd Pakszyna** (3683) p. **Czerniejewem.**

Potrzebni od kwietnia:

Kucharz kawal. na 300 mk. i pranie. **Kucharz** kaw., który się musi znać na ogrodnictwie na 360 mk. i pranie kontrakt w biurze. Cz. Domański w Wągrowcu.

2 urzędników gospod. na 300 tal. i dobry deputat. **2 gorzelanych** na 400 tal. i dobry deputat. **1 gorzelanego** kaw. na 500 mk. stałej pensji. Cz. Domański w Wągrowcu

4 ogrodników potrzeb. od kw.

do hrab dóbr. na zasł. 60—80 tal. i tantiemę. **2 pisarzy** na 100 tal. **2** owczarzy na zarządową owczarnię. **3** torfiarzy do znaczn. dom., takich co mają dzieci dorosłe. Borowgo co jeszcze nie był na borostwie. **3** kowali. Maszynistę. **2** włóдарzy. **2** kołodziejów. **2** woźniców. **3** gospodynie. **2** pańny służ. **2** bony. **3** praczeki. Kamerdynera znanego i służącego kawal. Spiesz. zgłosz. do Centralnego biura zleceń i stężeń. Cz. Domański w Wągrowcu.

Kilku zdolnych (3737)

gorzelników

kawal. z kaucyą 200 rbl. potrzebuje natychmiast i od 1 lipca do Polski na 800 rbl. dochodu i wolne utrzymanie

P. Teyssandier,

Wielkie Garbary nr. 46.

Ogrodnik kawaler

z dobr. świad., znający usługę, potrzebny od kwietnia na 75 tal.

O osob. zgłosz. się **3 marca**

w biurze uprasza

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Potrzeba od kwietnia: Gospo-

dyni z gotow. na 60 talarów. Po-

kojówki do dworu na 100 mrk.

Praczeki do dworu i praczeki do

Poznania na 40 tal. Spiesz. zgł. z

świadectwami do (3721)

Jadwigi Szymańskiej, Poznań,

Św. Marcin nr. 76. p.

Potrzeba od kwietnia:

Urzednika

bezzennego w średnim wie-

ku na 500 mk. pensji.

R. M. Koczorowski, ul. Podgórna 7.

SUBJEKT,

obeznany z handlem kolonialnym wódek itp., biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej, jako i prowadzeniu ksiąg kupieckich, z ośmioletnią praktyką, szukam miejsca zaraz lub później Łask. oferty upraszam przesłać pod lit. **W. L. 20** postlag. **Trzemeszno.**

Czeladnika na stałe zatrud-

nienie oraz

uczni, chcącego się wyuczyć

szewstwa, przyjmie do warsztatu

zaraz **E. Kmiecikowski,**

mistrz szewski, ul. Butelska 18.

UCZNIA,

syna porządných rodziców, szuka

sę do **cukierni**, mającej być

założoną. Zgłoszenia przyjmuję

W. Łagowski

(3725) w Wolsztynie.

Potrzebna jest siła (3736)

Kobieta

do roznoszenia bułek. Zgłoszenia

przyjmuje **piekarnia Karls-**

badzka, plac Piotra 4. (3736)